

Sygn. akt VI ACa 1751/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Agata Zając

Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)

Sędzia SO (del.) – Natalia Piasta - Serafin

Protokolant – stażysta Martyna Arcon

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. J.

przeciwko (...) sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 lipca 2016 r., sygn. akt III C 589/15

I. Zmienia zaskarżony wyrok:

a) *w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że zobowiązuje pozwanego do opublikowania oświadczenia o nakazanej przez sąd okręgowy treści i w nakazanej przez ten sąd formie – jednokrotnie na pierwszej stronie gazety w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku oraz w dwóch kolejnych wydaniach gazety na trzeciej stronie - począwszy od 8 dnia od uprawomocnienia się wyroku (dzień wydania 8, 9) i dalej idące w tym zakresie powództwo oddala;*

II. *w punkcie drugim w ten tylko sposób, że zobowiązuje pozwanego do zamieszczenie na własny koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku przez 3 następujące po sobie dni oświadczenia o treści nakazanej w wyroku sądu okręgowego na portalu (...) w ramce o wielkości 1180x436 pikseli rozpoczynającej się zaraz pod tytułem (...) i zakładkami będącymi linkiem otwarcia do poszczególnych działów serwisu zamieszczonymi w standardowej dla portalu (...) formie, bez możliwości zamieszczenia reklam, stworzonej bez zastosowania technologii flash, standardową i czytelna dla portalu (...) czcionką koloru czarnego na białym tle, wielkością liter dopasowaną do wielkości ramki, tak by tekst oświadczenia w sposób czytelny wypełniał całość ramki;*

III. *Oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;*

IV. *Znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.*

Sygn. akt VIA Ca 1751/16

UZASADNIENIE

M. J. w pozwie skierowanym przeciwko (...) Sp. z o.o domagała się ochrony dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, prywatności i wizerunku. W ramach ochrony niemajątkowej powódka domagała się zobowiązania pozwanego do:

1) opublikowania w terminie 7 dni następujących po dacie uprawomocnienia się orzeczenia, przez okres 15 następujących po sobie kolejno dni, w Gazecie (...) na 1 stronie, w ramce o rozmiarach 26 cm x 35 cm zajmującej całą pierwszą stronę gazety oświadczenia zawierającego przeproszenie powódki za naruszenie jej dóbr osobistych – dokładna treść oświadczenia i forma jego publikacji zostały wskazane w pozwie;

2) opublikowania w terminie 3 dni następujących po dacie uprawomocnienia się orzeczenia, przez okres kolejnych 30 następujących po sobie dni, na stronie internetowej (...) widocznej bezpośrednio po wyświetleniu strony, bez konieczności przewijania strony w dół i w bok oświadczenia zawierającego przeproszenie powódki za naruszenie jej dóbr osobistych – dokładna treść oświadczenia i forma jego publikacji zostały wskazane w pozwie;

3) usunięcia ze strony (...) wskazanych w pozwie artykułów naruszających dobra osobiste powódki oraz zamieszczenie po adresem strony www do poszczególnych w/w artykułów (linków) oświadczenia zawierającego przeprosiny, którego treść i forma zostały wskazane w pozwie.

Ponadto w ramach ochrony majątkowej powódka żądała zapłaty 300.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia.

Pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z 14 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił częściowo powództwo w ten sposób, że zobowiązał pozwanego do opublikowania przeprosin: jednokrotnie na pierwszej stronie gazety, w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, w trzech kolejnych wydaniach gazety na trzeciej stronie - począwszy od 8 dnia od uprawomocnienia się wyroku (dzień wydania 8, 9, 10) oraz w trzech kolejnych wydaniach gazety, na pierwszej stronie w dziale pn. (...) - począwszy od 11 dnia od uprawomocnienia się wyroku (dzień wydania 11,12,13). W treści wyroku sprecyzowana została treść i forma tego oświadczenia zawierającego przeprosiny powódki. Sąd zobowiązał również pozwanego do opublikowania przeprosin w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku przez 15 następujących po sobie dni, na portalu (...) widocznym bezpośrednio po wpisaniu w pasku narzędzi wyszukiwarki internetowej (...) bez konieczności przewijania strony w dół i w bok – treść i forma przeprosin zostały sprecyzowanego w wyroku. Ponadto sąd okręgowy udzielił powódce ochrony majątkowej, zasądzając na jej rzecz 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty. W pozostałej części powództwo zostało oddalone.

Sąd okręgowy ustalił, że w gazecie codziennej (...) oraz na stronie internetowej (...) w okresie od lutego 2013 r. do maja 2014 r. zostały opublikowane liczne artykuły dotyczące powódki. Sąd okręgowy szczegółowo wskazał daty poszczególnych publikacji i ich tytuły, a także przedstawił ich treść. Zacytował i wyeksponował zdania i frazy, które naruszały dobra osobiste powódki.

Jak wskazał sąd okręgowy, powódka obecnie pozostaje w związku małżeńskim z R. J., znanym głównie jako prowadzący program: „(...)” w Telewizji (...). Zanim powódka zaczęła się spotykać z R. J., mieszkała i pracowała w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Przez 18 lat przebywała poza krajem, z zawodu jest (...). Nie była osobą znaną w Polsce. W związku z popularnością R. J. pojawiły się informacje jej temat, jako jego nowej partnerki. Powódka towarzyszyła R. J. podczas wręczenia nagród (...). Jak ustalił sąd okręgowy, powódka nie szukała popularności i strzegła swojej prywatności, odmawiając zdjęć, wywiadów i pokazywania się publicznie.

Podczas pobytu na F. w M. powódka wraz z J. D. robiły wspólnie zakupy w kilku butikach z ubraniami w centrum handlowym. W jednym z nich zaraz po opuszczeniu sklepu zostały zatrzymana pod zarzutem kradzieży przez ochronę sklepu i przekazane w ręce policji. W wyniku przeprowadzonych ustaleń w sprawie prokurator odrzucił wszystkie oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej ponieważ postawione zarzuty okazały się bezpodstawne.

Zakwestionowane ubrania pochodziły z zakupów ze wcześniej odwiedzanych sklepów i w ogóle nie były przedmiotem sprzedaży w przedmiotowym butik, w którym nigdy nie sprzedawano (...), co wykazała inwentaryzacja. Detektyw sklepowa, która zainicjowała całe zatrzymanie rzekomych sprawców kradzieży, nie stawiała się na wezwania sądu, po czym odwołała swoje zeznania uznając je za nieporozumienie. Jako jedyny świadek nie potwierdziła, obserwacji, że były usuwane zabezpieczenia ubrań. Zakwestionowane rzeczy nie miały żadnych uszkodzeń, które musiałyby powstać przy takich działaniach. Powódka miała rachunek za ich zakup. Monitoring pokazał cały przebieg pobytu zatrzymanych w sklepie, które oddawały wcześniej zakupione ubrania do depozytu zanim weszły do przymierzalni, a następnie oddawały przymierzone rzeczy.

Jak wskazał sąd okręgowy, w konsekwencji publikacji pozwanego życie powódki uległo radykalnej zmianie, życie osobiste „legło w gruzach”. Powódka wraz z partnerem wychowywała jego córki i w najbliższym czasie miał odbyć się ich ślub. Powódka podjęła decyzję o rozstaniu się z R. J. ze względu na dobro jego córek, aby uchronić dziewczynki przed negatywnymi konsekwencjami tego wydarzenia. W tym czasie toczyła się przed sądem rodzinnym sprawa o powierzenie opieki nad córkami R. J., a matka biologiczna wykorzystując aferę nie wyrażała zgody, aby dziecko zamieszkiwało ze „złodziejką”. Córce R. J. w zaistniałej sytuacji groził pobyt w zamkniętym ośrodku poprawczym z opieką psychologiczną. Tym samym koniecznym było złożenie oficjalnego oświadczenia przez pełnomocnika R. J. o rozstaniu z powódką, również przedstawicielom prasy. Po rozstaniu z R. J. powódka wróciła do Stanów Zjednoczonych, bardzo schudła, nie chciała żyć, miała problemy ze snem, była w złym stanie psychicznym i fizycznym. Po powrocie do Polski powódka nie mogła znaleźć zatrudnienia nawet u znajomych, nie zrealizowała swoich planów odnośnie założenia fundacji dla dzieci uzdolnionych artystycznie ponieważ współfundatorka nie zgodziła się na wpisanie nazwiska powódki uzasadniając to złymi skojarzeniami. Z tych samych przyczyn nie została współwłaścicielką agencji reklamowej dla dzieci. Nie nawiązano umowy o pracę po okresie próbnym na skutek protestów rodziców dzieci przychodzących na zajęcia. Jak wskazał sąd okręgowy, poza najbliższą rodziną wiele osób odwróciło się od powódki, zrywając kontakty. Siostra powódki, jej mama, a także siostrzeńcy byli indagowani przez dziennikarzy, spotkali się z nieprzyjemnymi atakami na powódkę. Reporterzy ciągle śledzili powódkę, robili jej zdjęcia nawet przy domu, co wywołało strach przed wychodzeniem z mieszkania, a nawet podchodzeniem do okna. Zdarzało się, że powódka opuszczała dom wywożona w bagażniku samochodu, aby uniknąć paparazzich, którzy próbowali przekupić ochronę i pobliską sklepikarkę. Jak wskazał sąd okręgowy, nadana powódce etykieta „(...)” do chwili obecnej funkcjonuje w opinii publicznej.

Powódce towarzyszyła bezsensowność i nerwowość, schudła 8kg i źle się czuła, co spowodowało hospitalizację w T. i skierowanie do psychiatry. Neurolog-psychiatra stwierdził silną nerwicę, depresję i stany lękowe, co skutkowało koniecznością terapii i przyjmowaniem silnych leków. Do chwili obecnej powódka jest pod kontrolą lekarską i przyjmuje leki przeciwlękowe i nasenne.

W świetle powyższych ustaleń, sąd okręgowy uznał wniesione powództwo za zasadne w znacznej części. Wskazał, że artykuły opublikowane przez pozwanego w okresie od lutego 2013 r. do maja 2014 r. naruszyły dobra osobiste powódki w postaci prawa do prywatności, wizerunku oraz dobrego imienia. Jak wskazał sąd okręgowy, dziennik (...) był pierwszym źródłem informacji o kradzieży, którą później powieliły inne gazety. K. G., ówczesny redaktor działu (...) otrzymał informację o zatrzymanych osobach w USA ze stron internetowych i tym śladem dotarł do komisariatu policji, skąd uzyskali mailowo wydruk raportu zatrzymania, gdzie była załączona notatka ze zdarzenia. Tym samym pozwany podjął ryzyko odpowiedzialności za treść sporządzonych artykułów, wiedząc od początku, że nie ma zgody powódki, u której nie zweryfikował w żaden sposób otrzymanych informacji. Celem pozwanego było opisanie partnerki R. J., popularnego z programu „(...)”, jako osoby, która dopuściła się kradzieży (...). Jak wskazał sąd okręgowy, również dalsze działania pozwanego skutkowały naruszeniem prawa do prywatności powódki – „sytuacja, w której powódka musi mieszkać 24 godziny na dobę przy zasłoniętych oknach, gdyż dziennikarze wchodzą na dach celem zrobienia odpowiednich zdjęć, czy też konieczność ukrywania się w bagażniku samochodu, aby uniknąć inwigilacji narusza dobro osobiste powódki w postaci prawa do prywatności”. Ponadto sąd okręgowy uznał, że informacje umieszczone przez stronę pozwaną były częściowo nieprawdziwe, chociażby co do wyniku prowadzonego postępowania w USA. O ile pierwsze artykuły o zarzutach postawionych powódce były zgodne z prawdą, to już

kolejne tylko podkreślały niegodziwe zachowanie powódki, która zamierza uniknąć zasłużonej odpowiedzialności. Nieprawdziwe były następne publikacje dotyczące zakończenia postępowania karnego w Stanach Zjednoczonych. Sam sposób prezentacji informacji uzyskanych przez pozwanego również stanowił o naruszeniu dóbr osobistych powódki. Publikowane były zdjęcia powódki opatrzone komentarzami utwierdzającymi czytelników co do jej winy „więzienie czeka żonę (...), ucieka przed wyrokiem” „ostatnie chwile na wolności, został mu tylko pies”, zarzuty o celowym przedłużaniu przez powódkę trwającego postępowania i wykorzystywaniu „kruczków prawnych” w celu uchylecia się od odpowiedzialności. Nierzetelna w ocenie sądu okręgowego były również informacje dotyczące zakończenia postępowania karnego w stosunku do powódki. Pozwany pomimo swojej wiedzy, że powódka i J. D. zostały niesłusznie oskarżone, nadal publikował artykuły sugerujące ich winę zamiast sprostować przekazane uprzednio opinii publicznej informacje. Pozwany naruszył również prawo do wizerunku publikując zdjęcia powódki bez jej zgody.

Oceniając działania strony pozwanej jako bezprawne, sąd okręgowy udzielił powódce zarówno ochrony niemajątkowej, jak i majątkowej. Uzasadniając zakres przyznanej ochrony niemajątkowej, sąd pierwszej instancji podkreślił, że jest ona adekwatna do zakresu dokonanych naruszeń i w sposób należyty prowadzi do usunięcia ich skutków. Treść nakazanych przeproszeń pozwala powódce wyjaśnić odbiorcom fakty i oczyścić swój wizerunek. Sąd okręgowy ograniczył jedynie, w porównaniu z żądaniem pozwu, zakres czasowy i częstotliwość, w jakiej przeprosiny te mają zostać przez pozwanego opublikowane. Sąd okręgowy oddalił natomiast żądanie powódki dotyczącej usunięcia ze strony (...) artykułów naruszających dobra osobiste powódki. Jak wskazał, artykuły te zostały już usunięte przez pozwanego. Ponadto nakazane przeproszenie jest wystarczające dla usunięcia skutków naruszeń dokonanych przez pozwanego na stronach internetowych, zaś pozostawienie linków z przeproszeniem do nieistniejących publikacji byłoby niewłaściwe i niewykonalne.

Udzielając ochrony majątkowej powódce, sąd okręgowy wskazał, że zachowania pozwanej skutkujące naruszeniem dóbr osobistych powódki były nie tylko obiektywnie bezprawne, ale również zawinione. Podkreślając funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia, sąd okręgowy uznał, że zasądzona kwota odpowiada możliwie najpełniej krzywdzie powódki doznanej w wyniku działania strony pozwanej i krzywdę tę, w miarę możliwości związanych z istotą środków ochrony majątkowej stosowanych w odniesieniu do krzywd moralnych, kompensuje. Jak wskazał sąd okręgowy, powódka w konsekwencji opublikowanych artykułów przeszła załamanie nerwowe, miała depresję, cierpi na stany lękowe i bezsenność. Sporne publikacje miały negatywny wpływ na jej stan zdrowia psychicznego, co spowodowało, że powódka do dnia dzisiejszego znajduje się pod opieką psychiatry, bierze leki i powinna się poddać psychoterapii. Ponadto powódka była zmuszona do czasowego rozstania z R. J.. Do powódki przyłgnęła etykieta „(...)” z uwagi na to, że pozwany przez ponad rok systematycznie publikował artykuły o życiu powódki w kontekście kradzieży. Skutkowało to również stałą obecnością fotoreporterów wokół jej mieszkania i zakłócało w ten sposób jej życie prywatne.

Apelacje od wyroku sądu okręgowego wniosły obie strony.

Strona powodowa zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo w zakresie żądania zobowiązania pozwanej do opublikowania przeprosin o określonej w punkcie 1 i 2 pozwu treści oraz w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości. W apelacji zawarte zostały zarzuty naruszenia:

1) przepisu art. 233 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i tym samym wadliwe ustalenie, że orzeczone środki ochrony niemajątkowej usuną skutki naruszenia dóbr osobistych powódki oraz, że kwota 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest wystarczająca;

2) przepisu art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rynku mass mediów i komunikacji społecznej na okoliczność ustalenia rozmiarów i skutków naruszenia dóbr osobistych, doznanej przez powódkę krzywdy, ustalenia czynności niezbędnych do usunięcia skutków naruszenia, zasadności zamieszczenia przeprosin w określonym w pozwie kształcie oraz wymiaru zadośćuczynienia należnego powódce,

- 3) przepisu art. 98 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki jedynie części kosztów postępowania,
- 4) przepisu art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. poprzez uznanie, że w sprawie uzasadnione jest wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego;
- 5) przepisu art. 24 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie i ograniczenie liczby publikacji do jednokrotnej na pierwszej stronie gazety;
- 6) przepisu art. 448 k.c. poprzez przyznanie na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia rażąco niskiej, a przez to nieodpowiedniej w stosunku do doznanej przez nią szkody w postaci ujemnych przeżyć psychicznych, negatywnego wpływu na życie rodzinne i prywatne powódki.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo, wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa w całości. W apelacji skarżący podniósł zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego. W zakresie zarzutów procesowych wskazał na naruszenie:

- 1) przepisu art. 321 § 1 KPC poprzez poddanie pod rozstrzygnięcie de facto pierwotnych wymogów technicznych żądania publikacji oświadczenia na stronie internetowej (...) pomimo dokonania przez powódkę modyfikacji w tym zakresie pismem z dnia 10 maja 2016 roku, będącego wynikiem dostrzeżenia przez powódkę problemów technicznych dla publikacji oświadczenia;
- 2) przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego i dokonanie ustaleń faktycznych w zakresie treści artykułów nie w oparciu o samodzielną ocenę ich treści dokonaną przez sąd I instancji, a wyłącznie poprzez powielenie (skopiowanie) stanu faktycznego przedstawionego w pozwie w sposób wybiórczy i fragmentaryczny;
- 3) przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy istotnych dowodów z dokumentów, a w szczególności: raportu ze zdarzenia/śledztwa, memorandum nolle prosequi oraz pozostałych dowodów powołanych przez stronę pozwaną w załączeniu do pozwu;
- 4) przepisów art. 232 k.p.c. w zw. z art. 253 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez dokonanie ustaleń stanu faktycznego w oparciu o bliżej nieokreślony dowód z „dokumentu” zawierającego wyniki badania opinii publicznej;
- 5) przepisu art. 217 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego z przesłuchania funkcjonariusza policji R.J. L., który sporządził raport policyjny przedłożony w załączeniu do odpowiedzi na pozew.

Skarżący podniósł ponadto zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego:

- 1) art. 13 ust. 2 i 3 Prawa Prasowego, art. 14 ust. 6 Prawa prasowego oraz art. 81 ust. 2 Prawa autorskiego w zw. z art. 24 §1 k.c. poprzez błędne ich zastosowanie i przyjęcie, że pomimo faktu upublicznienia wizerunku powódki oraz jej danych osobowych, a także szczegółów prowadzonego przeciwko niej postępowania przez właściwe organy amerykańskie istniała konieczność anonimizacji danych dotyczących powódki oraz jej wizerunku;
- 2) art. 23 i 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 Prawa Prasowego poprzez błędną ich wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że w niniejszej sprawie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki,
- 3) art. 23 i 24 § 1 k.c. poprzez orzeczenie obowiązku publikacji oświadczeń o treści i w formie niespełniającej przesłanki adekwatności;
- 4) **art. 23 i 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez orzeczenie rażąco wygórowanej kwoty tytułem zadośćuczynienia;**

5) art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na zasądzeniu odsetek od dnia następującego po dniu doręczenia pozwu stronie pozwanej.

W apelacji oraz w późniejszym piśmie procesowym skarżący złożył również liczne wnioski dowodowe.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Obydwie apelacje są zasadnej jedynie w nieznaczej części.

W pierwszej kolejności sąd apelacyjny rozważył zasadność dalej idącej apelacji strony pozwanej.

Na wstępie wskazać należy, że zasadnie skarżący kwestionuje powoływanie się w tej sprawie przez sąd okręgowy na dowód w postaci wyników badania opinii publicznej, które przedstawione zostały przez powódkę. Ochrona dóbr osobistych oparta jest na koncepcji ochrony zobiektywizowanej. Zgodnie z nią dobra osobiste człowieka stanowią wartości niemajątkowe wiążące się z osobowością człowieka, które są uznane powszechnie w społeczeństwie, wartości obejmujące fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję społeczną, stanowiące przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej. Naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (tak m.in. wyrok SN z 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, wyrok SN z 16.01.1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251). W świetle tej koncepcji interpretacja wypowiedzi stanowiącej źródło naruszenia dóbr osobistych powinna być dokonywana w świetle ogólnie obowiązujących reguł znaczeniowych języka, przy założeniu przeciętnej kompetencji językowej odbiorcy danego komunikatu. Chodzi w tym przypadku o przyjęcie przez sąd pewnego ogólnego standardu interpretacyjnego badanej wypowiedzi, który można określić jako standard „przeciętnego i rozsądnego odbiorcy”. Zbędne jest więc w tym zakresie odwoływanie się do narzędzi socjologicznych, w tym wyników badań opinii publicznej. Również kwestia wiarygodności danego tekstu prasowego i jego faktycznych skutków dla naruszenia dóbr osobistych pokrzywdzonego nie wymaga odwoływania się do badań opinii publicznej. Przeprowadzenie tego dowodu było więc w rozpoznawanej sprawie zbędne. Niezależnie od tego, trafnie skarżący podnosi w apelacji również, że metodologia przedstawionego przez powódkę badania pozostała poza kontrolą i oceną sądu okręgowego. Tym samym nie podjął weryfikacji wiarygodności tego dowodu. W efekcie przeprowadzenie dowodu z badania opinii publicznej nastąpiło z naruszeniem przepisów dotyczących postępowania dowodowego. Sąd okręgowy w oparciu o dowód z opinii publicznej ustalił w tej sprawie jedynie okoliczność, że 30 % Polaków wierzy w kradzież (...) przez powódkę. Okoliczność ta, z przyczyn wskazanych powyżej, jest w istocie irrelevantna dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Tym samym jej pominięcie nie ma wpływu na prawidłowość wydanego w tej sprawie rozstrzygnięcia. Nie ma również wpływu na prawidłowość pozostałych ustaleń faktycznych dokonanych w tej sprawie przez sąd okręgowy. Z tych względów podnoszone w tym zakresie zarzuty naruszenia prawa procesowego nie mogą być uznane za skuteczne. Stwierdzone naruszenie pozostaje bowiem bez wpływu na treść rozstrzygnięcia zapadłego w tej sprawie.

W pozostałym zakresie sąd okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne co do zdarzeń stanowiących podstawę faktyczną rozpoznawanego w tej sprawie sporu. Przypomnieć należy, że przedmiotem powództwa w tej sprawie była ochrona dóbr osobistych powódki naruszonej medialnymi działaniami strony pozwanej. Z tych względów podstawowe ustalenia faktyczne w tej sprawie dotyczyły działań pozwanego skutkujących naruszeniem dóbr osobistych powódki. Działania te stanowiły tym samym przedmiot poddany pod osąd w tej sprawie. Przedmiotem bezpośredniego osądu nie było natomiast zachowanie powódki, w szczególności karnoprawna ocena tego zachowania. W sposób nieuprawniony strona pozwana próbowała tę właśnie okoliczność uczynić zasadniczym przedmiotem rozpoznania w tej sprawie, pomijając, że spór ten nie dotyczy odpowiedzialności karnej powódki za kradzież, a odpowiedzialności

cywilnej pozwanego za naruszenie dóbr osobistych powódki. O niezrozumieniu przez stronę pozwaną istoty sporu toczącego się w tej sprawie świadczą bezzasadne zarzuty i wnioski dowodowego zawarte w apelacji pozwanego, a także wniosek dowodowy zawarty w późniejszym piśmie procesowym z 26 września 2017 r. (k. 980). W tym kontekście wskazać należy na zawarte w apelacji zarzuty naruszenia przez sąd okręgowy art. 217 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie funkcjonariusza policji R.J. L., który sporządził raport policyjny dotyczący zatrzymania powódki. Wskazać należy również na zarzuty apelacji oparte na treści art. 233 § 1 k.p.c. i dotyczące nienależytej oceny przez sąd okręgowy raportu policyjnego, dokumentu „memorandum nolle prosequi” oraz – zgodnie ze sformułowaniem zawartym w apelacji „utrwalonej zawartości powszechnie dostępnych stron internetowych właściwych organów amerykańskich zawierających wizerunek powódki z kartoteki policyjnej oraz dane dotyczące postanowionych jej zarzutów”, a także zarzuty kwestionujące zeznania powódki i świadków co do przebiegu zdarzeń związanych z zatrzymaniem powódki i późniejszym procesem karnym toczącym się przeciwko powódce i J. D.. W końcu wymienić należy w tym kontekście również wniosek dowodowy pozwanego zawarty w piśmie procesowym z 26 września 2017 r., w którym pozwany domagał się przeprowadzenia dowodu z protokołu przesłuchania powódki z 20 lutego 2013 r. na okoliczność jego treści. Wskazać należy, jak przyznaje sam pozwany w złożonym wniosku, że z treścią tego protokołu pozwany zapoznał się dopiero w dniu 3 lipca 2017 r., a więc blisko 4 lata po publikacjach stanowiących przedmiot procesu w tej sprawie. Tym samym protokół ten nie stanowił materiału wykorzystanego przy publikacjach strony pozwanej. Z tych względów zbędne było przeprowadzanie dowodu z jego treści przed sądem apelacyjnym.

Wskazana taktyka procesowa pozwanego, która zmierzała w istocie do podważenia treści dokumentu urzędowego, jaki jest decyzja prokuratora o wycofaniu aktu oskarżenia, i w efekcie przypisania pozwanej winy oraz odpowiedzialności za kradzież (...) ze sklepu w S., nie może być w tej sprawie akceptowana. Pozostaje bowiem poza celem i przedmiotem toczącego się postępowania weryfikowanie zasadności decyzji amerykańskich organów ścigania. Z tych względów wskazane powyżej zarzuty i wnioski dowodowe zgłoszone przez stronę pozwaną podlegają oddaleniu jako niezwiązane z przedmiotem sporu, a tym samym nieprzydatne do wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

Wbrew wywodom apelacji pozwanego sąd okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Sąd apelacyjny ustalenia te podziela i czyni podstawą dalszych wywodów w tej sprawie.

Odnosząc się do przedmiotu sporu w tej sprawie wskazać należy przede wszystkim, że prowadzona w sposób ciągły, szczegółowo opisana w ustaleniach faktycznych sądu okręgowego, bezpardonowa kampania medialna pozwanego przeciwko powódce trwała ponad rok. Przez ten czas wydawany przez pozwanego dziennik, a także prowadzona strona internetowa, wielokrotnie przypisały powódce popełnienie przestępstwa, wielokrotnie ją przy tym obrażając, nazywając między innymi „złodziejką”, czy „osobą skompromitowaną”. W sposób sprzeczny zarówno z prawem, jak i zasadami współżycia społecznego, nie tylko przesądziły o winie powódki, ale również wymierzyły jej karę poprzez publiczne napiętnowanie „złodziejki”. Prawidłowo sąd okręgowy ustalił, że pierwsze dwa artykuły z całej serii opublikowane zostały w dzienniku (...) w dniu 23 lutego 2013 r. Publikacje zajmowały całą pierwszą, drugą i trzecią stronę dziennika. Pierwsza z nich miała tytuł: „(...)” oraz zawierała zdjęcia twarzy powódki i J. D. z kartoteki policyjnej z zakrytymi oczami. Artykuł na stronie 2 i 3 został opatrzony tytułem: „ (...)”. W treści artykułu przedstawiono szczegółowy opis zdarzeń w sklepie (...) wskazując, że: (...) dotarł do policyjnych raportów, które nie pozostawiają cienia wątpliwości”. Kolejne artykuły pozwanego ukazywały się w kolejnych dniach, zarówno na łamach dziennika (...), jak i na stronie internetowej (...) - „(...)”, „(...)”, „ (...)”. Dalsze artykuły opisywały reakcję R. J., który na skutek opisanych zdarzeń miał – zgodnie z informacją pozwanego, wyrzucić z domu powódkę, zerwać z nią. W kolejnych artykułach pozwany zawarł informacje, że powódka wraz z J. D. opóźniają proces, powódka została opuszczona nie tylko przez ukochanego R. J., ale również przez przyjaciół, straciła pracę, a ludzie nie chcą ją znać. Jako osoba skompromitowana uciekła do Stanów Zjednoczonych. Podano również, że „(...)” , opisywano dalsze losy powódki, zamieszczano zapowiedzi o mającym się odbyć w S. procesie. Informowano również o powrocie powódki do R. J.: „(...)”, „(...)”, „Rozwód, a potem ślub ze skompromitowaną M. G. nie zaszkodził R. J.”. Publikatory pozwanego podawały szczegóły z życia powódki i R. J., cały czas odnosząc to do zarzucanej powódce kradzieży – artykuł w (...) z dnia 31 października 2013 r. nosił tytuł: „(...)” . Zamieszczono w nim zdjęcie powódki z kartoteki policyjnej. Kolejny artykuł o tym samym tytule ze zdjęciem powódki z kartoteki policyjnej wraz z nagłówkiem: „(...)”. Jedno ze zdjęć

dodanych do tego artykułu zostało podpisane: „(...)”. W kolejnych artykułach opublikowanych w dzienniku (...) w dnia 2-3 listopada 2013 r. zamieszczono zdjęcie powódki oraz zdjęcie więzienia. Tytuł artykułu: „(...)”. Podobny artykuł ukazał się na stronie (...) w dniu 2 listopada 2013 r. pt. „(...)”, a w treści napisano: „(...)” Artykuł został opatrzony zdjęciami powódki, w tym po raz kolejny zdjęciem z kartoteki policyjnej. W grudniu 2013 r. podsumowując wydarzenia roku 2013, w wydaniu internetowym (...) w artykule: „(...)”, zamieszczono duże zdjęcie powódki z kartoteki policyjnej, zaś w publikacji napisano: „(...)”. W styczniu 2014 r. kolejne artykuły: „(...)”, zaś w lutym 2014 r. – „(...)”, wraz ze zdjęciem więzienia na F. oraz podtytułem: „(...)”. W dniu 5 marca 2014 r. artykuł w (...) „(...)”, w którego treści poinformowano o korzystnej dla powódki decyzji procesowej. W treści artykułu powtórzono poprzednio publikowane informacja o kradzieży, której dopuściła się powódka, wskazując jednocześnie, że chyba powódka „wymiga się” od odpowiedzialności. W dniu 11 marca 2014 r. ukazała się kolejna informacja na łamach (...) i na stronie internetowej: „(...)”, zaś w treści artykułu wskazano: „(...)”. Do artykułu ponownie dołączono zdjęcie powódki z kartoteki policyjnej wraz z nagłówkiem: „(...)”. Podobnie w kolejnym artykule internetowym na stronie (...) stwierdzono: „(...)”. W końcu w artykule internetowym z 20 maja 2014 r. „(...)”, wskazano, że „(...)”.

Wbrew zarzutom skarżącego treść powyższych publikacji została prawidłowo ustalona, a także oceniona przez sąd okręgowy. Zawarte w tym kontekście zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. są całkowicie bezzasadne.

Trafnie sąd okręgowy ocenił, że treść artykułów opublikowanych przez pozwanego w sposób bezprawny naruszyła dobra osobiste powódki w postaci jej dobrego imienia, prawa do prywatności, a także prawa do wizerunku. Polemika z tą oceną zawarta w apelacji pozwanego w kontekście naruszenia art. 23 i 24 k.c. jest niezasadna.

Zarówno sama treść publikacji pozwanego, jak i ich forma nie znajduje żadnego uzasadnienia w świetle zasad porządku prawnego. Strona pozwana z przekroczeniem wszelkich granic dopuściła się bezprzykładnego ataku medialnego na powódkę. Atak ten miał charakter ciągły i trwał ponad rok. W tym okresie strona pozwana cały czas eksploatowała jeden w istocie fakt - zatrzymanie powódki wraz z J. D. w sklepie pod zarzutem kradzieży, oparty na jednym znanym pozwanemu dokumencie – kopii przesłanego mejlem raportu ze zdarzenia wraz z krótkim jego opisem. Wiedza ta została wzbogacona przez pozwanego informacjami znalezionymi w Internecie. Z tej jednej informacji pozwany uczynił temat, który przez ponad rok był cały czas obecny na łamach jego publikatorów. Publikacje pozwanego od samego początku wszczętej kampanii medialnej przesądziły o winie powódki, wielokrotnie nazywając ją złodziejką, bez żadnych zahamowań opisywały zdarzenia z jej życia osobistego, publicznie napiętnowały powódkę, przedstawiały czytelnikom nawet więzienie, w którym powódka miała spędzić najbliższych kilka lat. Relacje z zakupów dokonywanych przez powódkę kończyły się pytaniem, czy tym razem nic nie ukradła. Natomiast informacje przeczące winie i odpowiedzialności powódki, komentowane były przez pozwanego jako wybiegi i kruczki prawne ze strony powódki i jej adwokata. Zgodnie z narracją zaproponowaną przez (...) – niezrozumiałe jest, dlaczego złodziejka nie trafi do więzienia. Znamienny w tym kontekście jest wskazany powyżej artykuł z 20 maja 2014 r. „(...)”, w którym stwierdzono: „ (...)”.

Skarżący w apelacji odwołując się do ogólnie znanych poglądów doktryny i orzecznictwa wskazuje, że powódka jest osobą publiczną i tym samym zakres ochrony jej prywatności powinien być określony węższej. Nie kwestionując tej generalnie prawdziwej tezy, należy odnieść ją do okoliczności tej sprawy. Powódka nie pełniła w chwili publikacji artykułów, ani nie pełni obecnie, żadnej istotnej roli w życiu publicznym. Jej status jako osoby publicznej wynika jedynie z faktu, że była najpierw partnerką, a następnie została żoną muzyka i znanego prezentera telewizyjnego R. J.. Ani jej działalność publiczna, ani pełnione przez nią role w życiu zawodowym, społecznym, czy politycznym, nie tłumaczą i nie uzasadniają tak szerokiego zainteresowania jej osobą. Również samo opisywane przez pozwanego zdarzenie związane z podejrzeniem kradzieży sklepowej nie stanowi wydarzenia, które uzasadniałoby takiej jego nagłośnienie. W efekcie roczny przekaz informacyjny dokonywany przez pozwanego nie znajduje żadnego uzasadnienia w realizacji jakiegokolwiek interesu publicznego. Skarżący w apelacji, pomimo licznie podnoszonych zarzutów i argumentów, również takiego interesu nie wskazuje. Nie wykazuje również, że seria kilkudziesięciu artykułów dotyczących powódki pozostawała w jakimkolwiek związku z działalnością publiczną powódki (art. 14 ust. 6 Prawa prasowego).

Wbrew wywodom skarżącego fakt ujawnienia personaliów i wizerunku powódki w oficjalnych publikatorach „stosownych amerykańskich organów” w związku z jej zatrzymaniem i podejrzeniem popełnienia przestępstwa nie uzasadnia, ani nie usprawiedliwia kampanii medialnej wszczętej i prowadzonej przez pozwanego. W szczególności zaś nie wyłącza bezprawności tych działań w kontekście zasady domniemania niewinności, której realizację na gruncie Prawa prasowego zapewniają między innymi zakazy wynikające z art. 13 Prawa prasowego. Wskazać należy, że w publikacjach pozwanego powódka od początku przedstawiana była jako złodziejka (...). Co więcej, pozwany nie tylko przesądził wówczas o winie powódki, ale również publicznie ją napiętnował, jako złodziejkę zasługującą na publiczne potępienie. Nieporozumieniem jest więc wywód apelacji pozwanego, który stara się sprowadzić kwestię bezprawności jego działań jedynie do formalnego naruszenia zakazu wynikającego z art. 13 Prawa prasowego. Nie ta bowiem okoliczność stanowi w tej sprawie źródło naruszenia dóbr osobistych powódki. Teksty prasowe pozwanego nie ograniczały się jedynie do podania informacji o procesie karnym w USA i ujawnieniu personaliów i wizerunku osoby przeciwko której postępowanie to było prowadzone. Bezzasadnie więc skarżący zarzuca sądowi okręgowemu naruszenie art. 13 Prawa prasowego.

Całkowicie niezasadne są również wywody pozwanego odnośnie niesprecyzowanych bliżej w apelacji przepisów prawa amerykańskiego (stanu F.). W rozpoznawanej sprawie ocena zachowania pozwanego skutkująca naruszeniem dóbr osobistych powódki prawidłowo dokonana została przez sąd okręgowy w oparciu o przepisy prawa polskiego. Publikacje pozwanego miały miejsce na terenie Polskie, również krąg ich odbiorców ograniczył się do czytelników polskich. Brak w tej sprawie jakiegokolwiek łącznika, który uzasadniałby zastosowania prawa amerykańskiego. Nie stanowi takiego łącznika miejsce zdarzenia opisywanego w artykule, ani fakt, że postępowanie karne przeciwko powódce toczyło się w Stanach Zjednoczonych. Wywody pozwanego w tym zakresie są więc niezasadne.

Bezzasadnie skarżący podnosi zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 81 ust. 2 ustawy Prawo autorskie w związku z art. 24 § 1 k.c. Zgodnie z art. 81 ust. 1 Prawa autorskiego, rozpowszechnienia wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Zezwolenie takie nie jest wymagane, jeżeli osoba, której wizerunek został opublikowany otrzymała umówioną zapłatę za pozowanie. Ponadto zgodnie z art. 81 ust. 2 Prawa autorskiego, zgoda na publikację wizerunku nie jest wymagana w wypadku, gdy jest to wizerunek osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych albo opublikowany wizerunek danej osoby stanowi jedynie szczegół całości, takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza (art. 81 ust. 2 Prawa autorskiego). Żadna z tych okoliczności zwalniających pozwanego od obowiązku uzyskania zgody powódki na publikację jej wizerunku w rozpoznawanej sprawie nie zachodziła. Tym samym wielokrotna publikacja wizerunków powódki bez jej zgody stanowiła bezprawne naruszenie prawa powódki do wizerunku.

Skarżący podnosząc brak bezprawności własnych działań powołał się w apelacji na zachowanie wymogów należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej, o której mowa w art. 12 Prawa prasowego. Wywodów tych podzielić nie można.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego, dziennikarz jest zobowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Wynikający z tej normy standard dziennikarskiej staranności i rzetelności, którego zachowanie wyłącza bezprawność dokonanego za pośrednictwem materiału prasowego naruszenia dóbr osobistych jednostki, był przedmiotem dogłębnej analizy w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W szczególności w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, wskazano, że zachowanie należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej dotyczy zarówno etapu zbierania materiałów prasowych, jak i etapu wykorzystania zebranych materiałów. Dla oceny dochowania tego standardu na etapie zbierania materiałów prasowych najistotniejsze znaczenie mają następujące kryteria: rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest

przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie "pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu i znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

Skarżący powołując się na dochowanie powyższych standardów wskazuje, że źródłem podanych przez niego informacji był dokument urzędowy oraz informacje zaczerpnięte z Internetu. Tym samym, zgodnie z wywodami apelacji, skarżący był uprawniony do podania informacji wynikających z tych dokumentów bez konieczności dalszej weryfikacji ich prawdziwości. Stanowisko uznające prawo dziennikarza do działania w oparciu o zaufanie do informacji zawartych w dokumencie urzędowym znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W tym zakresie wystarczające jest odwołanie się do orzeczenia Trybunału strasburskiego wydanego w sprawie B. T. (wyrok z 20 maja 1999 r.). Jednakże wadliwość działania pozwanego polegała w tej sprawie przede wszystkim na nierzetelnym wykorzystaniu uzyskanych informacji. Z dokumenty pozyskanego przez pozwanego wynikało, że powódka zatrzymana została w związku z podejrzeniem kradzieży w sklepie odzieżowym. Pozwany wykorzystał tę informację do rozpoczęcia trwającej ponad rok kampanii medialnej, w której od samego początku wskazywał na powódkę jako na sprawczynię kradzieży, określał ją mianem „złodziejki”, osobą skompromitowaną, doprowadził do jej publicznego napiętnowania. Uzyskany przez pozwanego dokument został wykorzystany w sposób wysoce nierzetelny, stanowił podstawę trwającej ponad rok nagonki medialnej w stosunku do powódki. Jak trafnie wskazał sąd okręgowy, pozwany w sposób dalece niewłaściwy przedstawił fakty wynikające z tego dokumentu zarówno co do treści opublikowanych artykułów, jak i ich formy. Sam sposób prezentacji informacji uzyskanych przez pozwanego stanowił naruszeniu dóbr osobistych powódki. Publikowane były zdjęcia powódki opatrzone komentarzami utwierdzającymi czytelników co do jej winy: „(...)”, „ucieka przed wyrokiem”, „ostatnie chwile na wolności”, zarzuty o celowym przedłużaniu przez powódkę trwającego postępowania i wykorzystywaniu „kruczków prawnych” w celu uchylenia się od odpowiedzialności. Relacje z zakupów powódki kończyły się informacjami, że tym razem nie powódka nie ukradła. Trafnie również sąd okręgowy wskazał, że nierzetelnie przedstawione zostały kolejne zdarzenia, które miały miejsce w tej sprawie, w tym podnoszone przez pozwanego zarzuty co do celowego przeciągania procesu toczącego się przed amerykańskim sądem i unikania odpowiedzialności. Nawet po decyzji prokuratora amerykańskiego o wycofaniu aktu oskarżenia, która wydana została w dniu 24 lutego 2014 r., (N. P. Memorandum: k. 67 – 69), i w której zakwestionowano opisany w notatce z zatrzymania powódki przebieg zdarzeń, pozwany w publikowanych artykułach nadal przytaczał zdarzenia, tak jak zostały one pierwotnie przedstawione w notatce z zatrzymania. Teza zgodnie z którą powódka jest złodziejką, nadal była podtrzymana. Informując opinię publiczną o wycofaniu aktu oskarżenia, pozwany poddawał w wątpliwość treść tego dokumentu, wskazując, że decyzja ta jest po prostu niezrozumiała, powódka „wymigała się” od odpowiedzialności, udało się jej „wywinąć amerykańskiemu systemowi sprawiedliwości”. Charakterystyczne jest, że o ile pozwany w swoich publikacjach bezgranicznie zawierzył dokumentowi policyjnemu w postaci notatki z zatrzymania powódki, o tyle wprost kwestionował inny dokument urzędowy w postaci decyzji prokuratora o wycofaniu aktu oskarżenia.

Oceniając rzetelność dziennikarską pozwanego w zakresie wykorzystania zebranego materiału prasowego uwzględnić należy również takie elementy, jak rozważenie powagi stawianych publicznie zarzutów, znaczenie podawanych informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji. Również w świetle tych kryteriów publikacje pozwanego ocenić należy jako oczywiście nierzetelne. Jak zostało to już wskazane powyżej, trudno wskazać na interes publiczny, który przemawiałby za eksploatacją informacji o zatrzymaniu powódki w sklepie przez ponad rok, stworzeniem medialnego serialu, którego negatywną bohaterką została powódka.

W świetle powyższych rozważań zawarte w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia przez sąd okręgowy art. 23 i 24 § 1 k.c. oraz art. 12 ust. 1 Prawa prasowego uznać należy za oczywiście niezasadne.

Częściowo jedynie podzielić należy zarzuty pozwanego dotyczące zakresu udzielonej powódce ochrony niemajątkowej.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c., uznając bezprawność naruszenia dobra osobistego, sąd, udzielając ochrony niemajątkowej, może nakazać, aby ten, kto dopuścił się naruszenia, dopełnił czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożył oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Przepis ten nakłada na sąd orzekający obowiązek baczenia, aby forma i treść żądanego oświadczenia była „właściwa” i „odpowiednia”, tak aby orzeczony środek ochrony był adekwatny do zakładanego celu, jakim jest usunięcie skutków dokonanego naruszenia. Obowiązek sądu wynika z przepisów prawa materialnego i nie jest uzależniony od zgłoszenia przez strony odpowiednich zarzutów. Strona powodowa ma wprowadzić obowiązek należytego skonkretyzowania żądanego środka ochrony, nie oznacza to jednak ścisłego związania sądu orzekającego wskazanym przez powoda środkiem. W szczególności zaś uznanie nieodpowiedniości żądanego środka ochrony nie powinno zasadniczo prowadzić do odmowy przyznania ochrony i tym samym oddalenia powództwa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się, że przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musi do wniosku, że sąd może ingerować w żądaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 413/04, z dnia 19 października 2007 r., II PK 76/07). Bezzasadny jest więc zawarty w apelacji pozwanego zarzut naruszenia przez sąd okręgowy art. 321 § 1 k.p.c. poprzez orzeczenie środków ochrony niemajątkowej w innej formie, aniżeli ostatecznie żądane przez stronę powodową,

Środki ochrony naruszonego dobra osobistego muszą być adekwatne do samego naruszenia i jego skutków oraz wybrane z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy (tak w szczególności: wyrok SN z 8.01.1976, I CR 237/75, uchwała SN z 30.12.1971r., III CZP 87/71). W tym zakresie zasadnicze znaczenie ma realizacja zasady proporcjonalności, zgodnie z którą orzeczony przez sąd środek ochrony niemajątkowej powinien być adekwatny do dokonanego naruszenia oraz przydatny do osiągnięcia zakładanego celu, to jest usunięcia skutków konkretnego naruszenia dóbr osobistych.

Zgodzić się należy w pewnym zakresie z zarzutem pozwanego, zgłoszonym w ramach zarzutów naruszenia art. 23 i 24 § 1 k.c., że przyznana powodce ochrona niemajątkowa ma charakter nadmierny w stosunku do realizowanego przez tę ochronę celu restytucyjnego, to jest usunięcia skutków dokonanego naruszenia. W efekcie nałożone na pozwanego obowiązki publikacyjne są niewspółmiernie dolegliwe do zakładanego celu ochrony. W taki sposób ocenić należy nałożony przez sąd okręgowy obowiązek siedmiokrotnego opublikowania nakazanych przeprosin w gazecie (...). W ocenie sądu apelacyjnego, mając na uwadze czas trwania całego ciągu naruszeń, a także wynikłe z tego dla powódki skutki, wystarczającym środkiem restytucji będzie w tym wypadku jednokrotna publikacja przeproszenia na pierwszej stronie dziennika oraz dwukrotna publikacja na stronie trzeciej. Dalsze powtarzanie w kolejnych wydaniach gazety tych samych przeprosin stanowi zbędne powtórzenie. Opinia publiczna poprzez trzykrotną publikację oświadczenia pozwanego na łamach ogólnopolskiego dziennika zostanie w sposób dostateczny poinformowana o wynikach tego procesu i bezprawnych działaniach pozwanego. Dalsze powielanie tej samej informacji jest w ocenie sądu apelacyjnego niecelowe.

Podzielić częściowo należy również zarzuty pozwanego co do formy publikacji internetowej, która nakazana została przez sąd okręgowy. W istocie orzeczenie w tej części mogłoby okazać się niewykonalne. Z tych względów sąd apelacyjny odwołał się do miary wielkości oświadczenia określonej w pikselach, przy założeniu standardowej rozdzielczości strony internetowej pozwanego. Również w tym wypadku czas trwania publikacji określony przez sąd okręgowy jest w ocenie sądu apelacyjnego nazbyt długi, zwłaszcza jeśli uwzględnić dynamikę przekąźnika w postaci Internetu i stałą zmienność informacji publikowanych w portalach informacyjnych. Funkcja informacyjna, a tym samym funkcja restytucyjna nakazanego oświadczenia, powinna zostać osiągnięta w wyniku jego publikacji na portalu informacyjnym pozwanego przez okres trzech dni.

Z tych względów sąd apelacyjny we wskazanym powyżej zakresie zmienił zaskarżony wyrok sądu okręgowego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie apelacja pozwanego jako niezasadna podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Nieskutecznie pozwany podważa wysokość zadośćuczynienia zasądzonego w tej sprawie przez sąd okręgowy. Mając na uwadze zarówno charakter samego naruszenia, w tym wskazaną powyżej niedopuszczalną formę poszczególnych publikacji oraz epitety i zarzuty kierowane wprost w tych publikacjach pod adresem powódki, nierzetelność działań pozwanego skutkujących dotkliwymi konsekwencjami w życiu osobistym powódki, co zostało prawidłowo ustalone przez sąd pierwszej instancji, a także uwzględniając czas trwania kampanii (nagonki) medialnej pozwanego skierowanej przeciwko powódce, przyznana przez sąd okręgowy kwota nie może być uznana za rażąco wygórowaną. Skarżący w tym zakresie kwestionując zakres własnej odpowiedzialności, powołuje się na fakt, że sprawa powódki była w tym okresie przedmiotem żywej dyskusji publicznej, zaś jej dobra osobiste naruszone zostały również poprzez inne publikacje, dokonywane przez innych wydawców.

Powolywanie się na fakt, że sprawa powódki była przedmiotem debaty publicznej, jako na fakt ograniczający odpowiedzialność pozwanego, nie jest zasadne. Zważyć bowiem należy, że to właśnie publikacje pozwanego w znacznym stopniu ową debatę publiczną nie tylko wykreowały, ale również podtrzymywały poprzez stałe i wielokrotne naruszanie dóbr osobistych powódki, w tym jej dobrego imienia i prawa do prywatności.

W świetle wywodów skarżącego zawartych w apelacji, w rozpoznawanej sprawie powstała sytuacja realnego zbiegu przyczyn skutkujących naruszeniem dóbr osobistych powódki. W doktrynie sytuacja taka określana jest jako przypadek niepodzielności szkody, a więc sytuacja, w której nie da się ustalić faktycznego udziału kauzalnego poszczególnych przyczyn w ostatecznym powstaniu szkody. Uwzględnić należy przy tym w świetle ustaleń faktycznych poczynionych w tej sprawie, że zbieg przyczyn może mieć w tym wypadku co najwyżej charakter alternatywny. Publikacje pozwanego stanowiły bowiem samoistne źródło naruszenia dóbr osobistych powódki w rozmiarze ustalonym przez sąd okręgowy. Ewentualny zbieg odpowiedzialności innych podmiotów na gruncie reżimu deliktowego, w którym osadzony jest art. 448 k.c., rozstrzygnięty został w art. 441 § 1 k.c. W świetle tego przepisu pozwany odpowiada za całość krzywdy wyrządzonej powódce, co nie wyłącza solidarnej odpowiedzialności innych sprawców naruszenia dóbr osobistych powódki. Z tych względów niezasadne są zarzuty naruszenia przez sąd okręgowy art. 448 k.c.

Jako niezasadne ocenić należy również zarzuty skarżącego dotyczące naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 481 § 1 w zw. z art. 24 § 1 i art. 448 k.c. Wyrok sądu zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego. Obowiązek zapłaty zadośćuczynienia nie powstaje więc z chwilą sądowego stwierdzenia tego obowiązku. Naruszenie dóbr osobistych powódki nastąpiło na skutek ciągu publikacji pozwanego, które miały miejsce w okresie od marca 2013 r. do maja 2014 r. Skutek w postaci naruszenia dóbr osobistych powstał po publikacji tych artykułów i jak wynika z ustaleń sądu okręgowego trwał jeszcze w chwili zamknięcia rozprawy. Brak jednak podstaw do uznania, że rozmiar lub stopień krzywdy powódki podlegał w tym czasie istotnym zmianom i ostatecznie ukształtował się dopiero w czasie wyrokowania przez sąd pierwszej instancji. W szczególności tezy tej nie uzasadnia fakt, oczywisty z punktu widzenia procedury sądowej, że dowody dotyczące rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę zostały przeprowadzone dopiero w roku 2016, a więc w toku toczącego się postępowania sądowego. Tym samym zarówno data wymagalności roszczenia powódki, jak i data opóźnienia pozwanego w zadośćuczynieniu obowiązkowi naprawienia krzywdy, zostało prawidłowo ustalone przez sąd okręgowy. Prawidłowo został więc zastosowany przepis art. 481 k.c.

Sąd apelacyjny oddalił wnioski dowodowe złożone przez pozwanego w toku postępowania apelacyjnego. Jak zostało to już wskazane powyżej, zawarty w piśmie procesowym pozwanego z 26 września 2017 r. wniosek o przeprowadzenia dowodu z protokołu przesłuchania powódki z 20 lutego 2013 r. na okoliczność jego treści uznany został za niezasadny jako niezwiązany z przedmiotem niniejszego procesu. Analogicznie ocenić należy złożone w apelacji wnioski dowodowe dotyczące dołączenia odpisu nieprawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie wraz uzasadnieniem, który wydany został w sprawie IC 560/15, oraz innych dokumentów zawartych w aktach spraw wytoczonych przez powódkę przeciwko innym podmiotom (sprawy I C 560/15 oraz III C 324/15), a także żądanie zobowiązania powódki do przedłożenia odpisów pozwów wniesionych przeciwko innym niż strona pozwana wydawcom prasy. Po pierwsze, żadna z powoływanych przez skarżącego spraw nie została prawomocnie rozstrzygnięta i tym samym wydane w niej rozstrzygnięcia nie mogą wywoływać skutków przewidzianych w art. 365 § 1 k.p.c. Po

drugie, w świetle art. 441 § 1 k.c. ewentualna odpowiedzialność innych sprawców nie wpływa bezpośrednio na rozmiar odpowiedzialności pozwanego względem powódki za ustalone w tej sprawie działania skutkujące naruszeniem jej dóbr osobistych. Jako niezasadne należało ocenić również pozostałe wnioski dowodowe złożone przez pozwanego, których przedmiotem były liczne publikacje prasowe dotyczące powódki. Wszystkie te publikacje dotyczyły zdarzeń nieistotnych dla rozstrzygnięcia tej sprawy, które nastąpiły kilka lat później po naruszeniu dóbr osobistych przez stronę pozwaną.

Odnosząc się do zasadności apelacji strony powodowej wskazać należy, co następuje.

Bezzasadne są zawarte w niej zarzuty naruszenia przez sąd okręgowy przepisów prawa procesowego.

Wadliwie sformułowane zostały zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., w których skarżący podnosi błędne ustalenie przez sąd okręgowy, że orzeczone środki ochrony niemajątkowej usuną skutki naruszenia dóbr osobistych powódki oraz, że kwota 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest wystarczająca i adekwatna. Zarzuty te odnoszą się do ustaleń i ocen sądu okręgowego ze sfery prawa materialnego, a nie do okoliczności stanowiących podstawę faktyczną tej sprawy. Tym samym bezzasadne jest ich podnoszenie w ramach zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Niezasadnie skarżący wskazuje na zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego z opinii biegłego ds. rynku mass mediów i komunikacji społecznej na okoliczność ustalenia rozmiarów i skutków naruszenia dóbr osobistych, doznanej przez powódkę krzywdy, ustalenia czynności niezbędnych do usunięcia skutków naruszenia, zasadności zamieszczenia przeprosin w określonym w pozwie kształcie oraz wymiaru zadośćuczynienia należnego powódce. Wszystkie wskazane powyżej okoliczności stanowią przedmiot kompetencji jurysdykcyjnej sądu i co więcej prawidłowo zostało ustalone i ocenione w tej sprawie. Brak podstaw, aby w tym zakresie sąd okręgowy odwoływał się do wiadomości specjalnych z zakresu rynku medialnego i korzystał z pomocy biegłego.

Niezasadne są również zarzuty kwestionujące zawarte w wyroku postanowienia sądu okręgowego w zakresie kosztów procesu. Koszty te zostały prawidłowo rozliczone w świetle reguł wynikających z art. 100 k.p.c. Brak podstaw do uznania, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych, z uwagą na ich specyfikę, reguły rozstrzygania o kosztach procesu powinny ulegać modyfikacji. Wbrew wywodom skarżącego okoliczności przedmiotowe i podmiotowe tej sprawy nie przemawiają za zastosowaniem szczególnej normy zawartej w art. 102 k.p.c.

Bezzasadnie skarżący podnosi zarzut naruszenia art. 448 k.c. Przyznane przez sąd okręgowy zadośćuczynienie w wysokości 150.000 zł nie może być uznane w okolicznościach tej sprawy za rażąco zaniżone. Wywody skarżącego w tym zakresie stanowią dość swobodną polemikę z ustaleniami i ocenami prawnymi dokonany przez sąd pierwszej instancji. Zważyć należy przy tym, że powódce w tej sprawie przyznana została zarówno ochrona niemajątkowa, jak i majątkowa. Łącznie zastosowane środki ochrony majątkowej i niemajątkowej stanowią adekwatne i proporcjonalne zadośćuczynienie doznanych krzywd niemajątkowych, a tym samym w stopniu dostatecznym realizują zakładane funkcje restytucyjne i kompensacyjne.

Jedynie częściowo można podzielić zarzuty skarżącego dotyczące formy przyznanej ochrony niemajątkowej w odniesieniu do publikacji internetowej. W tym zakresie sąd apelacyjny skorygował tę formę w sposób wskazany powyżej. W pozostałym zakresie zarzuty skarżącego są niezasadne. W ocenie sądu apelacyjnego, z przyczyn wskazanych powyżej, wystarczająca jest forma przeprosin nakazana ostatecznie w wydanym w tej sprawie wyroku. Dalsze publikowanie tych samych treści w kolejnych wydaniach gazety (...), czy też na stronie internetowej (...), nie spełni funkcji informacyjnej, a tym samym kompensacyjnej i stanowi będzie jedynie zbędne obciążenie strony pozwanej. Naruszałoby to tym samym zasadę proporcjonalności.

Z tych względów w pozostałym zakresie apelacja strony powodowej, jako niezasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Mając na uwadze, że apelacje obu stron jedynie w nieznacznym zakresie zostały uwzględnione, koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami zostały wzajemnie zniesione.